

**Agata Langowska**

## **Wielość osób uprawnionych na gruncie art. 193 k.k. – wybrane problemy**

W niniejszym artykule autorka w głównej mierze odnosić się będzie do sytuacji wynajmu lokalu przez dwie osoby, odnosząc to jednakże do innych miejsc wymienionych w art. 193 k.k. Lokal rozumiany jest tu, zgodnie z treścią ustawy o własności lokali, jako lokal mieszkalny (art. 2 ust. 2)<sup>1</sup>, nie zaś jako „pomieszczenie o szczególnym przeznaczeniu służącym do przebywania, lecz nie do mieszkania”<sup>2</sup>.

Przestępstwo z art. 193 k.k. jest uregulowane w rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko wolności. Dobrem chronionym przez ten przepis jest wolność niezakłóconego korzystania z domu, a więc decydowania o tym, kto może przebywać w domu, mieszkaniu, lokalu, pomieszczeniu albo na ogrodzonym terenie innej osoby, nazwanej w przepisie „osobą uprawnioną”. Przestępstwo to można popełnić zarówno przez działanie („wdziera się”), jak i przez zaniechanie („nie opuszcza”).

### **I.**

#### **Kim na gruncie owego przepisu może być „osoba uprawniona”?**

Kwestią kluczową w toku rozwiązywania wszelkich problemów związanych z przestępstwem tzw. naruszenia miru domowego jest ustalenie, kogo możemy uznać za osobę uprawnioną. Zdania są tu podzielone, gdyż istnieją

---

<sup>1</sup> Ustawa o własności lokali z dn. 24 VI 1994 r., Dz.U. z 2000 r., Nr 80, poz. 903 tekst jedn.

<sup>2</sup> J. Wojciechowska, *Art. 193 Naruszenie miru domowego*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 881.

zwolennicy zarówno uznawania za osobę uprawnioną jedynie właściciela, jak i poszerzania tego pojęcia na inne podmioty. Druga z zaprezentowanych możliwości wydaje się być bardziej poprawna.

Andrzej Zoll w komentarzu do części szczególnej Kodeksu karnego pisze: „Osobą uprawnioną w znaczeniu art. 193 k.k. jest osoba, która na podstawie przepisów prawa (cywilnego, lokalowego, spółdzielczego) jest uprawniona do dysponowania danym miejscem w sposób, który sprawia, że dla innych osób, niemających takiego tytułu prawnego, miejsce to przedstawia się jako cudze”<sup>3</sup>. Podobne stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z 3 lutego 2011 r. (sygn. V KK 415/10)<sup>4</sup>. Wynika z tego, iż krąg osób uprawnionych na gruncie art. 193 k.k. jest bardzo szeroki, obejmować może bowiem każdego, kto chociażby przejściowo ma prawo do dysponowania lokalem.

Jednak nie tylko pojęcie „osoby uprawnionej” jest na gruncie omawianego przepisu problematyczne. Wiele zawilości interpretacyjnych, a co za tym idzie niepewności co do uznania danej osoby za uprawnioną, niesie za sobą także użyte w przepisie określenie „cudze”. Najprościej rzecz ujmując „cudze” oznacza „nie moje”. A oto jak wybrane słowniki języka polskiego definiują słowo „cudzy”: „należący do kogoś innego, będący własnością kogoś innego, nie swój”<sup>5</sup>, „należący do kogoś innego, obcy, cudzoziemski”<sup>6</sup>; „cudze” – „rzecz należąca do kogoś innego”<sup>7</sup>. Z kolei „należeć” oznacza „być czyjąś własnością, brać w czymś udział, stanowić czyjś przywilej, obowiązek lub czyjeś prawo”<sup>8</sup>.

W oparciu o powyższe rozumienie słowa „cudze” SN doszedł do następującej konkluzji: „»Cudzym« mieszkaniem lub innym miejscem chronionym przez art. 193 k.k. jest miejsce, do którego zamieszkujący ma w y-

<sup>3</sup> A. Zoll, *Art. 193*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 2, *Komentarz do art. 117–227 k.k.*, red. A. Zoll, Kraków 2006, s. 568.

<sup>4</sup> „[...] tak opisane znamiona przestępstwa z art. 193 k.k. może zrealizować jedynie sprawca, któremu nie przysługuje – na mocy obowiązujących przepisów lub istniejących między stronami relacji bądź umów – prawo dostępu do obiektu będącego formalnie mieniem »cudzym« w stosunku do niego. Natomiast osoba, która z mocy prawa lub w wyniku czynności cywilnoprawnych uzyskuje dostęp do takiego obiektu, staje się osobą uprawnioną w rozumieniu art. 193 k.k. [...]”. [http://pub.sn.pl/ow3\\_ik.nsf/1/5404644EEFCC9C3CC12578AF005045F9?OpenDocument](http://pub.sn.pl/ow3_ik.nsf/1/5404644EEFCC9C3CC12578AF005045F9?OpenDocument) (6.11.2011).

<sup>5</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1999, t. 1, s. 295.

<sup>6</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2449701/cudzy> (9.10.2011).

<sup>7</sup> *Ibid.*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2656040/cudze> (9.10.2011).

<sup>8</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, *op.cit.*, s. 253. Tak samo: *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2486399/nale%C5%BCe%C4%87> (9.10.2011).

łączone lub większe uprawnienie niż wdzierający się [podkreśl. moje, A.L.]”<sup>9</sup>. Twierdzenie to padło na kanwie odpowiedzi na pytanie prawne Sądu Rejonowego w Kołobrzegu o to, czy właściciel może być sprawcą przestępstwa określonego w art. 193 k.k. Temat niniejszego artykułu nie pozwala na zbyt daleko idące refleksje, jednak należy z całą mocą przychylić się do interpretacji art. 193 k.k., jakiej dokonał SN w cytowanym postanowieniu, pozwala ono bowiem na przyjęcie szerokiego katalogu osób uprawnionych na gruncie art. 193 k.k. Niektórzy jednak skłonni są znamię „cudze” interpretować tylko w kontekście prawa własności, nie bacząc na inne z wymienionych wyżej znaczeń. Nie wydaje się to jednak słuszne, na co wskazuje zresztą znaczenie słowa „należeć” – odwołuje się ono nie tylko do własności, ale także do przywilejów, obowiązków i praw<sup>10</sup>.

## II. Kwestia „żądania”

Kwestia żądania jest o tyle ważna, że wiąże się ze stwierdzeniem, kiedy tak naprawdę czyn zabroniony zostaje popełniony: czy w momencie wyartykułowania przez osobę uprawnioną wyraźnego żądania opuszczenia miejsca, czy też już z chwilą pierwszych próśb o opuszczenie lokalu.

Na gruncie prawa karnego kwestia żądania pojawia się przy przestępstwie z art. 150 k.k., zwanym zabójstwem eutanatycznym. Tam wymagane jest żądanie przyszłej ofiary, a doktryna raczej zgodnie uznaje owo żądanie za coś więcej niż zgodę. Jednak czy takie rozumienie jest adekwatne na gruncie przestępstwa z art. 193 k.k.? Wydaje się, że nie. W tym kontekście należy raczej odnieść to do różnicy między „żądaniem” a „prośbą”, „życzeniem”.

Słowniki języka polskiego różnie definiują słowa „żądanie”, „żądać”. *Słownik języka polskiego PWN* słowo „żądać” tłumaczy jako „kategorycznie domagać się czegoś”<sup>11</sup>. W świetle tegoż słownika „żądanie” natomiast to „to, czego ktoś żąda”<sup>12</sup>. Kolejne elementy definicji słowa „żądać” przedstawiają się następująco: „kategorycznie” oznacza tyle, co „zdecydowanie

<sup>9</sup> Postanowienie Izby Karnej SN z 21 VII 2011 r., sygn. I KZP 5/11, [http://pub.sn.pl/ow3\\_ik.nsf/1/100C23FAC13605E7C12578E300503984?OpenDocument](http://pub.sn.pl/ow3_ik.nsf/1/100C23FAC13605E7C12578E300503984?OpenDocument) (6.11.2011).

<sup>10</sup> O kontrowersjach dotyczących znamienia „cudze” zob. P. P a j a k, *Mir domowy czy właścicielski?*, CPKiNP 2011, z. 3, s. 5–15.

<sup>11</sup> *Mały słownik języka polskiego PWN*, red. S. Skorupka, Warszawa 1990, s. 1028.

<sup>12</sup> *Ibid.*

i nie dopuszczając sprzeciwu”<sup>13</sup>, natomiast „domagać się” tyle, co „usilnie dopominać się o coś”<sup>14</sup>, z kolei zwrot „dopominać się” znaczy „ponowić prośbę lub żądanie”<sup>15</sup>. W świetle ostatniego z elementów słownikowej definicji słowa „żądać” jeszcze wyraźniej pojawia się problem odróżnienia prośby, życzenia od żądania. Definicja żądania została już przytoczona, natomiast „prośbę” słownik ten definiuje jako: „uprzejme zwrócenie się do kogoś w celu uzyskania, wyjednania czegoś”<sup>16</sup>. Z kolei inny słownik języka polskiego słowo „żądanie” definiuje jako „życzenie”<sup>17</sup>. Jeszcze inny słownik „żądanie” definiuje jako „kategorycznie wyrażone życzenie”<sup>18</sup>. „Życzenie” z kolei w świetle tego słownika to „pragnienie; to, czego się chce, co pragnie się zrealizować”<sup>19</sup>.

Na podstawie przedstawionych wyżej znaczeń słowa „żądanie” nie można jednoznacznie rozróżnić między prośbą, życzeniem a żądaniem. W zależności od przyjętego stanowiska można albo identyfikować prośbę z żądaniem, albo uznawać, iż żądanie musi być czymś więcej niż „uprzejme zwrócenie się do kogoś w celu uzyskania, wyjednania czegoś”. Zdaje się, że na gruncie art. 193 k.k. należałoby przyjmować rozumienie „żądania” jako tożsamego z „prośbą”, „życzeniem”, a to z racji tego, iż takie rozumienie lepiej chroni prawa osób uprawnionych na gruncie tego przepisu. Bowiem w sytuacji, gdy pobyt osoby trzeciej w lokalu staje się niepożądany, również wyrażenie prośby czy życzenia opuszczenia przez tę osobę lokalu jest przejawem negatywnej oceny pobytu tejże osoby w lokalu i prowadzić powinno do realizacji prawa osoby uprawnionej do wolności niezakłóconego korzystania z lokalu.

### III.

#### 1. Wielość osób uprawnionych na mocy umowy najmu

Z powodu braku odrębnej regulacji wspólności praw w polskim prawie, do opisywanej w niniejszym artykule sytuacji współnajmu stosuje się przepisy o współwłasności<sup>20</sup>. Wspólnajmcy mają zatem (co do zasady) równe

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 268.

<sup>14</sup> *Ibid.*, s. 126.

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 128.

<sup>16</sup> *Ibid.*, s. 635.

<sup>17</sup> W. C i e n k o w s k i, *Szkolny słownik synonimów*, Warszawa 2003, s. 360.

<sup>18</sup> <http://pl.wiktionary.org/wiki/%C5%BC%C4%85danie> (9.10.2011).

<sup>19</sup> <http://pl.wiktionary.org/wiki/%C5%BCyczenie> (9.10.2011).

<sup>20</sup> J. I g n a t o w i c z, K. S t e f a n i u k, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2009, s. 126. Ponadto

prawa i obowiązki do wynajmowanego wspólnie lokalu, o ile w umowie nie ustalono inaczej. Skoro więc prawa do lokalu są rozłożone między współnajemców po równo, nie mają oni prawa do jakiegokolwiek wpływania czy ograniczania nawzajem swoich praw. Tak więc każde działanie wpływające czy ograniczające sferę wolności jednego ze współnajemców w dziedzinie praw do wynajmowanego lokalu jest działaniem bezprawnym<sup>21</sup>.

## 2. Wpływ zgody jednej z tych osób na sytuację drugiej i na byt przestępstwa z art. 193 k.k.

Można by przyjąć założenie, iż zgodę jednego ze współnajemców na przebywanie na terenie wspólnie wynajmowanego lokalu danej osoby można odebrać jako działanie bezprawne wobec drugiego współnajemcy, o ile pobyt ten spełnia warunki z art. 193 k.k., czyli mówiąc kolokwialnie, o ile drugi współnajemca odczuwa to jako naruszenie jego miru domowego, jak nazywa się potocznie przestępstwo z art. 193 k.k. Takie jednak postawienie sprawy nie jest poprawne, gdyż, jak zauważa A. Zoll w swoim komentarzu do Kodeksu karnego, jedna osoba uprawniona nie może być sprawcą przestępstwa z art. 193 k.k. wobec drugiej osoby uprawnionej<sup>22</sup>.

Dobrem chronionym przez art. 193 k.k. jest wolność jednostki do niezakłóconego korzystania z domu, a więc decydowania o tym, kto może przebywać w danym miejscu, w stosunku do którego jednostka ta ma jakieś prawo. Tak więc zgoda<sup>23</sup> dysponenta owym dobrem jest zgodą niejako indywidualną, tzn. odnosi skutek tylko i wyłącznie wobec osoby, która ową zgodę wyraziła (należy zauważyć za Krzysztofem Szczuckim, iż zgoda może obejmować jedynie naruszenie dobra, którym jego dzierżyciel może dysponować<sup>24</sup>). Tak więc należałoby przypuszczać, że zgoda

---

zob. orzeczenia SN: z 28 XI 1997 r., sygn. I CKN 317/97, OSN 1998, nr 5, poz. 86; z 29 IX 1978 r., sygn. III CZP 56/78, OSNC 1979, nr 4, poz. 68; z 28 III 1980 r., sygn. III CZP 11/80, OSNC 1980, nr 7, poz. 139.

<sup>21</sup> „[...] korzystanie z rzeczy wspólnej jest ograniczone w ten sposób, że współwłaściciel może to czynić tylko o tyle, o ile nie przeszkadza analogicznemu korzystaniu przez pozostałych współwłaścicieli”, J. I g n a t o w i c z, K. S t e f a n i u k, *op.cit.*, s. 134.

<sup>22</sup> A. Z o l l, *op.cit.*, s. 568.

<sup>23</sup> Warto przytoczyć warunki prawnej skuteczności zgody, czyli: istnienie zgody w chwili czynu, dobrowolność zgody, fakt, iż zgoda dotyczy dobra, którym osoba ją wyrażająca ma prawo swobodnie dysponować – L. G a r d o c k i, *Prawo karne*, Warszawa 2010, s. 127.

<sup>24</sup> K. S z c z u c k i, *Rola zgody w strukturze przestępstwa na przykładzie przestępstwa zgwałcenia*, CPKiNP 2011, z. 1, s. 31 i n.

jednego współlokatora ma się nijak do tego, iż drugi ze współlokatorów żąda opuszczenia danego miejsca przez potencjalnego sprawcę przestępstwa z art. 193 k.k. Jednak z drugiej strony wydawać by się mogło, że zgoda jednego ze współnajemców powinna w pewien sposób „legalizować” pobyt danej osoby trzeciej we wspólnie wynajmowanym lokalu. Jaki jednak ma to wpływ na zgodę lub niezgodę drugiej z osób uprawnionych na pobyt osoby trzeciej w lokalu? Wydaje się, że żaden, bowiem tak samo jak jedna z osób uprawnionych ma prawo wyrazić zgodę na pobyt osoby trzeciej w lokalu, tak i druga z osób uprawnionych ma prawo nie wyrazić takiej zgody i żądać opuszczenia lokalu przez tę osobę.

Artykuł 193 k.k. nie formułuje *expressis verbis* zgody jako znamienia tego czynu zabronionego. Można by jednak wyinterpretować ją jako znamię negatywne ze słów „wdziera się” i „żądanie”. Nie można bowiem wdzierać się, czyli „wejść, używając przemocy lub podstęp”<sup>25</sup> za zgodą dysponenta dobrem, jakim tutaj jest wolność niezakłóconego korzystania z domu. Jeśli natomiast chodzi o żądanie, jest ono antonimem zgody, bowiem w ocenie autorki logiczne jest to, iż jeżeli osoba żąda zakończenia jakiegoś stanu rzeczy, znaczy to, że się z tym stanem rzeczy nie zgadza. W związku z powyższym, zgodę osoby uprawnionej można by uznać za znamię negatywne przestępstwa naruszenia miru domowego.

Zgoda dysponenta dobrem w niektórych wypadkach wyłącza bezprawność czynu, w innych zaś powoduje niewypełnienie znamion czynu zabronionego w ogóle<sup>26</sup>. Autor cytowanego artykułu jako przykład takiego przestępstwa podaje właśnie art. 193 k.k., jednak wciąż nie rozwiązuje to problemu, co zrobić, gdy osoby uprawnione są dwie. Czy zgoda jednej z nich legalizuje wówczas pobyt osoby trzeciej na całej linii?

W świetle zaproponowanego w doktrynie niemieckiej podziału zgody na zgodę powodującą niewypełnienie znamion czynu zabronionego (*Einverständnis*) i zgodę wyłączającą bezprawność czynu (*Einwilligung*)<sup>27</sup>, problematyczna wydaje się kwestia momentu wyrażenia zgody przez osobę uprawnioną na gruncie art. 193 k.k. Zdawać by się bowiem mogło, że zgodę wyrażoną następczo, tj. po dokonanych „wdarciu się” na teren osoby uprawnionej, można zakwalifikować jako tzw. zgodę wyłączającą bezpraw-

<sup>25</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/wdziera%C4%87%20si%C4%99> (9.10.2011).

<sup>26</sup> K. S z c z u c k i, *op.cit.*, s. 31 i n.

<sup>27</sup> O podziale zgody na *Einwilligung* i *Einverständnis* zob. Z. Ję d r z e j e w s k i, *Zgoda dysponenta dobrem a struktura przestępstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 5, s. 37–41.

ność czynu. To jednak stoi w sprzeczności z wyżej zarysowaną koncepcją, gdyż zgoda nie mogłaby być jednocześnie znamieniem czynu zabronionego i okolicznością wyłączającą bezprawność. Natomiast jeśli zgoda zostanie udzielona przed potencjalną realizacją czynu z art. 193 k.k., byłby to model zgody powodującej niewypełnienie znamion czynu zabronionego.

Jest to problem doniosły, ponieważ rzutuje na kwalifikację ewentualnego błędu sprawcy. W sytuacji błędu co do zgody wyrażonej przed dokonaniem czynu zabronionego, mielibyśmy do czynienia z błędem co do faktu, uregulowanym w art. 28 k.k. (bowiem zgoda osoby uprawnionej byłaby zgodą powodującą niewypełnienie znamion czynu zabronionego). Natomiast jeśli sprawca pozostawałby w błędzie co do zgody wyrażonej następczo (tj. w momencie dokonywania czynu zabronionego z art. 193 k.k., wiedziałby lub godziłby się na to, że działa bez zgody jednej z osób uprawnionych, zaś pozostawałby w błędzie co do jej zgody wyrażonej następczo, legalizującej jego działanie), byłby to błąd co do kontratypu, uregulowany w art. 29 k.k.

W zależności od przyjętej koncepcji zgody, a co za tym idzie, od rodzaju błędu jaki może popełnić sprawca, różne byłyby skutki owych błędów. Jeżeli bowiem sprawca uroi sobie, że osoba uprawniona wyraziła zgodę na jego pobyt w swoim domu, mieszkaniu, lokalu, pomieszczeniu, wyłączona zostanie umyślność, a ponieważ przestępstwa naruszenia miru domowego nie można popełnić nieumyślnie (można popełnić je tylko w zamiarze bezpośrednim albo ewentualnym, a więc umyślnie), sprawca nie popełni w ogóle przestępstwa. To samo dotyczy tego rodzaju błędu w postaci nieświadomości. Jednak w przypadku błędu co do zgody następczej, tj. błędu co do kontratypu, jeżeli sprawca uroi sobie, iż zgoda ta została przez osobę uprawnioną wyrażona, nie popełni przestępstwa (o ile błąd będzie usprawiedliwiony) albo zaistnieje możliwość zastosowania wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary (o ile błąd będzie nieusprawiedliwiony). Natomiast jeśli sprawca nie będzie świadomy tego, iż nastąpiła zgoda osoby uprawnionej po dokonaniu już przez sprawcę przestępstwa, będzie on odpowiedzialny za usiłowanie nieudolne naruszenia miru domowego.

Na gruncie rozważanego w niniejszym artykule problemu, jakim jest wielość osób uprawnionych na gruncie art. 193 k.k., należy odnieść powyższe rozważania do takiej właśnie sytuacji. Zdaje się, że powyższe warunki pozostają aktualne w sytuacji, gdy jedna z osób uprawnionych zgodę wyraża, zaś brak jest zgody drugiej osoby lub gdy sprawca pozostaje w błędzie co do zgody drugiej z osób. Jak zostało powiedziane na wstępie tej części artykułu, zgoda w przypadku przestępstwa z art. 193 k.k. odnosi się bo-

wiem tylko do tego, kto ją wyraził. W takim więc wypadku w odniesieniu do osoby uprawnionej, która nie wyrażała zgody na pobyt potencjalnego sprawcy w lokalu, zgoda wyrażona następnie staje się zgodą wyłączającą bezprawność czynu, a jeśli osoba ta zgodę wyraziła przed rzekomym wdarcie się sprawcy do lokalu, nie następuje w ogóle wypełnienie znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 193 k.k.

Na gruncie tych rozważań pojawia się jednak kolejny problem. Jak zostało powiedziane na wstępie, czyn zabroniony z art. 193 k.k. można popełnić zarówno przez działanie („wdziera się”), jak i przez zaniechanie („nie opuszcza”). Jednak w momencie, kiedy osób uprawnionych na gruncie art. 193 k.k. jest więcej (trzymając się pierwotnego założenia niniejszego artykułu, niech będą to 2 osoby), sprawa ta się komplikuje. Nie można bowiem uznać, iż osoba trzecia (C) dopuszcza się wobec jednej z osób uprawnionych (B) wdarcia się do lokalu, skoro przebywa w tymże lokalu za zgodą drugiej z osób uprawnionych (A). W takim razie problemem doniosłym na tle opisywanego zagadnienia jest tylko fakt popełnienia przez C wobec B czynu z art. 193 k.k. przez zaniechanie, mianowicie w formie „nieopuszczania lokalu”. Jeśli natomiast chodzi o postać zamiaru, czyn ten można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym (ma to znaczenie na gruncie opisywanego w niniejszym artykule problemu, mianowicie większej liczby osób uprawnionych – potencjalny sprawca może dopuścić się tego czynu przez zaniechanie, w zamiarze bezpośrednim albo ewentualnym, choć istotniejsze z punktu widzenia toczonych rozważań jest popełnienie tego czynu w zamiarze ewentualnym. Mam tu na myśli sytuację, gdy A (osoba uprawniona) zaprasza, a więc zgadza się na jej pobyt w lokalu, osobę C (osoba trzecia), natomiast nie jest jeszcze pewne, czy zgodę na ów pobyt wyraziła osoba B (osoba uprawniona) – wówczas C godzi się na to, iż B może żądać opuszczenia przez niego lokalu). Na gruncie opisywanego problemu doniosłe jest więc jedynie rozważenie popełnienia czynu z art. 193 k.k. przez zaniechanie, w zamiarze ewentualnym. W świetle tych i opisanych powyżej rozważań na temat zgody: czy jest ona negatywnym znamieniem czynu zabronionego, czy kontratypem, można by rozważyć następujące sytuacje:

Pierwsza sytuacja:

NO —————> Z

zamiar ewentualny wyłączenie bezprawności,

gdzie NO – nieopuszczenie lokalu, Z – zgoda osoby B.



Jest to sytuacja rozważana powyżej, w której zgoda B na pobyt C w lokalu ma zostać wyrażona następczo. Można wówczas uznać, że jest to model zgody wyłączającej bezprawność (*Einwilligung*), czyli sytuacja kontratypowa.

Druga sytuacja:

Z  $\longrightarrow$  NO

nie są wypełnione znamiona czynu zabronionego,  
gdzie NO – nieopuszczenie lokalu, Z – zgoda osoby B.

Jest to sytuacja, gdzie B wyraża zgodę na pobyt C w lokalu przed możliwym zrealizowaniem przez C znamion czynu zabronionego z art. 193 k.k. Można by uznać, że jest to model zgody określanej jako *Einverständnis*. Wówczas, skoro zaistnienie zgody powoduje, że znamiona czynu nie są zrealizowane, można by uznać zgodę za negatywne znamię czynu zabronionego.

Powyższe rozważania uprawniają do wniosku, iż zależnie od momentu wyrażenia zgody przez jedną z osób uprawnionych, miałyby ona na gruncie art. 193 k.k. różny charakter. Raz bowiem byłaby okolicznością wyłączającą bezprawność, drugi raz z kolei negatywnym znamieniem tego czynu zabronionego.

#### IV.

**Czy druga z osób uprawnionych może przeciwko pierwszej osobie (żądatącej opuszczenia danego miejsca przez potencjalnego sprawcę) zastosować obronę konieczną w imię tego, iż potencjalny sprawca przebywa w lokalu za jej zgodą?**

Ponieważ, jak zostało napisane wyżej, fakt przebywania danej osoby na terenie wynajmowanego lokalu, nawet poparty zgodą jednej z osób uprawnionych, może być działaniem bezprawnym wobec drugiej z osób uprawnionych, która owej zgody nie wyraziła, żądanie opuszczenia lokalu wyrażone przez drugą z osób uprawnionych jest niejako odpowiedzią na to działanie bezprawne. Jeśli uznać, iż przebywanie danej osoby, mimo wyrażenia przez osobę uprawnioną żądania opuszczenia lokalu, jest bezpośrednim (kryterium bezprawności zostało już wykazane) zamachem na dobro chronione prawem, jakim jest wolność decydowania o tym, kto może przebywać na terenie lokalu, do którego dana osoba ma prawo, można by

przyjąć, iż to osoba uprawniona z art. 193 k.k., żądając opuszczenia lokalu przez osobę trzecią, działa właśnie w warunkach obrony koniecznej. Taki wniosek nie jest jednak uzasadniony, gdyż nie można działać „po prostu” w obronie koniecznej, w oderwaniu od czynu zabronionego. Za działanie w obronie koniecznej można by więc uznać np. naruszenie przez osobę uprawnioną nietykalności cielesnej sprawcy dla odparcia owego bezpośredniego, bezprawnego zamachu na jego dobro chronione prawem, jakim jest wolność niezakłóconego korzystania z domu albo też zmuszenie sprawcy przemocą lub groźbą bezprawną do określonego działania (art. 191 k.k.), ale na pewno nie samo słowne żądanie opuszczenia lokalu (jeśli bowiem przyjąć założenie niniejszego artykułu o szerokim rozumieniu „żądania”, sprawca z całą pewnością nie wypełni znamion czynu zabronionego prosząc osobę trzecią o opuszczenie lokalu). W takich warunkach (tj. poprzez realizację przez jedną z osób uprawnionych znamion czynu zabronionego, np. z art. 191 k.k. czy z art. 217 k.k., w ramach obrony koniecznej) działanie drugiej osoby uprawnionej, jako dokonywane w obronie koniecznej (ściślej ujmując: w ramach tzw. pomocy koniecznej) przebywania osoby trzeciej we wspólnie wynajmowanym lokalu, nie miałoby przymiotu legalności, byłoby działaniem bezprawnym z racji tego, że działanie pierwszej z osób uprawnionych w obronie koniecznej jest działaniem legalnym<sup>28</sup>. Nie można bowiem stosować obrony koniecznej dla odparcia zamachu, który nie byłby bezprawny. Inaczej rzecz się ma, jeśli zajdzie sytuacja przekroczenia przez jednego ze współnajemców (nie wyrażającego zgody) granic obrony koniecznej – wówczas jego działanie nie jest już działaniem legalnym i wtedy obrona konieczna (ściślej ujmując: tzw. pomoc konieczna) przeciwko jego „obronie koniecznej” (której granice *notabene* przekroczył) będzie dopuszczalna. Jednak w najbardziej optymalnej sytuacji, tj. takiej, gdy osoba uprawniona żąda opuszczenia lokalu przez sprawcę bez zbędnych czynów godzących w dobra sprawcy, nie ma możliwości wystąpienia przez drugą z osób uprawnionych (wyrażającą zgodę na pobyt sprawcy w lokalu) w obronie koniecznej, mimo pozornej legalizacji pobytu sprawcy spowodowanej zgodą jednej z osób uprawnionych.

---

<sup>28</sup> „Czyn mieszczący się w granicach obrony koniecznej jest zawsze czynem legalnym i nie wolno powoływać się przeciwko niemu na obronę konieczną”, J. L a c h o w s k i, *Art. 25 Obrona konieczna*, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–31*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2011, s. 794.

## V. Podsumowanie

Niniejszy artykuł ukazać miał niektóre z możliwych problemów powstających na gruncie art. 193 k.k. w sytuacji, gdy osób uprawnionych jest kilka. Problemy te niejednokrotnie uwidoczniła praktyka i to ona właśnie stała się przyczynkiem do refleksji na ten temat.

W wyniku szczegółowych rozmyślań nad specyfiką art. 193 k.k. można dojść do wniosku, że przestępstwo z art. 193 k.k. jest przykładem tzw. przestępstwa wieloodmianowego<sup>29</sup>, gdyż w jednym przepisie zawarte są dwie normy sankcjonowane: jedna zakazująca wdarcia się do wymienionych w przepisie miejsc i jedna zakazująca nieopuszczania tegoż miejsca wbrew żądaniu osoby nieuprawnionej. Uzasadnia to tezę przedstawioną w punkcie III.2, dotyczącą różnego rozumienia zgody na gruncie art. 193 k.k. Ponadto taki wniosek oznacza, iż nie można zgodzić się z tezą postawioną przez Andrzeja Zolla, jakoby „wdarcie się” i „nieopuszczenie wbrew żądaniu osoby uprawnionej” któregośkolwiek z miejsc wymienionych w art. 193 k.k. stanowiło jedno przestępstwo i owocowało niewłaściwym zbiegiem przestępstw<sup>30</sup>. Skoro, jak w niniejszym artykule starano się dowieść, w art. 193 k.k. zakodowane są dwie normy sankcjonowane, oznacza to, że przekroczenie każdej z nich skutkuje popełnieniem odrębnego czynu zabronionego, a to z kolei, w razie wypełnienia znamion i wdarcia się do danego miejsca, i nieopuszczania go wbrew żądaniu osoby uprawnionej, skutkować powinno uznaniem, iż mamy do czynienia z rzeczywistym, pomijalnym zbiegiem przestępstw (pytanie jednak, czy na pewno wdarcie się i nieopuszczenie wbrew żądaniu osoby uprawnionej któregośkolwiek z miejsc wskazanych w art. 193 k.k. to dwa odrębne czyny. Wydaje się, że jest możliwa sytuacja, gdy sprawca jednym czynem przekracza normę zabraniającą wdzierania się do lokalu i nieopuszczania go wbrew woli osoby uprawnionej – wówczas należałoby przyjąć zbieg przepisów ustawy, co więcej, w ocenie autorki można byłoby mówić tu o rzeczywistym, kumulatywnym zbiegu przepisów ustawy). Warta zastanowienia jest również kwestia, czy w pewnych okolicznościach nie można by uznać wypełnienia znamion obu norm sank-

<sup>29</sup> Na temat przestępstwa wieloodmianowego zob. Ł. P o h l, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym*, Poznań 2007, s. 231–235.

<sup>30</sup> „Ze względu na alternatywne określenie w art. 193 czynu zabronionego, zrealizowanie przez sprawcę obu członów alternatywy, tj. »wdarcie się« do miejsca określonego w tym przepisie i nieopuszczenie go wbrew żądaniu osoby uprawnionej, stanowi tylko jedno przestępstwo (niewłaściwy zbieg przestępstw)”, A. Z o l l, *op.cit.*, s. 567.

cjonowanych zakodowanych w art. 193 k.k. za czyn ciągły (np. sprawca zamierza okraść czyjeś mieszkanie, więc wdziera się do niego, zastaje osobę uprawnioną żądającą opuszczenia przez niego lokalu, wbrew jej żądaniu wypełnia znamiona art. 193 k.k. w formie zaniechania opuszczenia lokalu, a następnie dokonuje kradzieży, a wszystko to dzieje się, rzecz jasna, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu – pytanie jednak, czy przyjmie się możliwość przypisania czynu ciągłego w razie przekroczenia norm zakazujących dokonania różnych typów czynów zabronionych – zdaniem autorki art. 12 k.k. takiej wykładni nie wyklucza. Co więcej, w opisanym przypadku spełniony byłby warunek tożsamości pokrzywdzonego, gdyż dobro, jakim jest wolność niezakłóconego korzystania z mieszkania jest dobrem osobistym).

Ponadto, jak zostało podkreślone w artykule, słuszne wydaje się poszerzenie rozumienia „żądania” na gruncie tego przepisu, bowiem daje to osobom uprawnionym jeszcze większą ochronę ich prawa do niezakłóconego korzystania z mieszkania.